



W WINNICY KREGA FILM
„ZAMACH NA PETLURĘ”

s. 5



GENIONA NA EUROPEJSKICH
STOŁACH PORCELANA
Z BARANÓWKI

s. 8



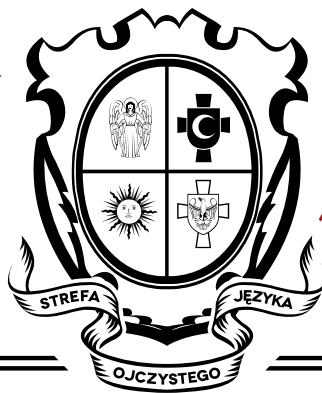
FORMUŁA 1
PO LWOWSKU

s. 10

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Czerwiec 2017 nr 6 (59)



Lwowskie obchody 225. rocznicy ustanowienia Orderu Virtuti Militari

Na Cmentarzu Łyczakowskim 18 czerwca odbyła się uroczystość z okazji ponaddwusetnej rocznicy ustanowienia najwyższego polskiego odznaczenia wojskowego.

Order Virtuti Militari jest najstarszym orderem wojskowym przyznawanym na świecie do chwili obecnej. Został ustanowiony przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego 18 czerwca 1792 roku dla uczczenia zwycięskiej bitwy pod Zieleńcami (dziś w obwodzie chmielnickim) stoczonej z Rosjanami w obronie Konstytucji 3 maja. Nadawano go nie tylko ludziom, ale m.in. sztandarom wojskowym i miastom – otrzymały go Lwów, Warszawa i Verdun (Francja). W sumie Orderem Wojskowym Virtuti Militari odznaczono około 26 tys. osób.

Uroczystość odbyła się przy grobie gen. Benedykta Kołyszki, jednego z pierwszych odznaczonych Krzyżem Orderu (za zasługi w bitwie pod Zieleńcami), który następnie brał udział w insurekcji kościuszkowskiej i dowodził powstaniem listopadowym na Podolu.

W uroczystości uczestniczyli znamienici goście, m.in.: wicepremier i minister kultury i dziedzictwa narodowego RP prof. Piotr Gliński,



W uroczystości uczestniczyli m.in.: wicepremier i minister kultury i dziedzictwa narodowego RP prof. Piotr Gliński, ambasador RP na Ukrainie Jan Piekło, dyrektor Studium Europy Wschodniej UW Jan Malicki, attaché obrony przy Ambasadzie RP w Kijowie płk Tomasz Strycharz i kierownik WPHI Ambasady RP w Kijowie Bartosz Musiałowicz

ambasador RP na Ukrainie Jan Piekło, dyrektor Studium Europy Wschodniej UW Jan Malicki, attaché obrony przy Ambasadzie RP w Kijowie płk Tomasz Strycharz,

kierownik WPHI Ambasady RP w Kijowie Bartosz Musiałowicz, prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Mikołaj Falkowski, konsul Włodzimierz Sulgostowski

z Konsulatu Generalnego RP we Lwowie oraz przedstawiciele organizacji polskich.

Znicze zapalono także na grobach poetów Władysława Bełzy

i Marii Konopnickiej oraz architekta Zygmunta Gorgolewskiego, twórcy gmachu Opery Lwowskiej.

Dmytro Antoniuk

Wraca pamięć o wspólnej walce z Sowietami

W uroczystościach przy mogile polskich żołnierzy poległych w 1920 roku w walkach o Kijów obok wiceszefa polskiego MON i ambasadora RP na Ukrainie wziął udział dyrektor UINP.

13 czerwca w stolicy Ukrainy wiceminister obrony narodowej Michał Dworczyk i ambasador Jan Piekło złożyli na grobach żołnierzy polskich, zdobywców Kijowa, kwiaty. Biało-czerwoną wianuszkę położył również Wołodmyr Wiatrowycz,

prezes Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej.

Ten gest może świadczyć o tym, że pamięć o wspólnej walce przeciwko Sowietom powraca do świadomości naszych narodów i nabiera bardzo współczesnego kontekstu. Prezes Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej stwierdził przy tym, iż nie ma wątpliwości, że 9 maja należy wspominać wspólne zwycięstwo z 1920 roku i że właśnie tego dnia na ulicach Kijowa powinna odbywać się ukraińsko-polska parada wojskowa.

Polskie i ukraińskie oddziały, które w ramach sojuszu militarnego Petlura-Piłsudski ruszyły we wspólnej ofensywie przeciwko bolszewikom, zdołały utrzymać się w Kijowie niewiele ponad miesiąc. Pierwszy polski patrol wjechał do miasta 6 maja 1920 roku tramwajem, ponoć nawet kupując bilety i sięjąc panikę wśród resztek sowieckich wojsk. Bolszewicy opuszczali pośpiesznie Kijów i nie podejmowali walki. Polskie wojska przekroczyły Dniepr i starły się z Sowietami na przedmieściach Browarów.

W Kijowie trwałym śladem „operacji kijowskiej” jest kwatery poległych 114 polskich żołnierzy na cmentarzu Bajkowa. Pomnik poświęcony poległym został odsłonięty 3 maja 1935 roku. Wręcz nieprawdopodobny wydaje się fakt, że kwatery powstała za sowieckich rządów i w czasach represji. Nie ulega jednak wątpliwości, że sowieckie władze ten fakt usankcjonowały.

Wkrótce kwatery została zniszczona. Pamięć o pochowanych tam żołnierzach przywróciło dopiero w latach 90. ubiegłego wieku Sto-

warzyszenie „Zgoda”, skupiające Polaków mieszkających w Kijowie. Dzięki determinacji prezesa stowarzyszenia śp. Wiktorii Radik odnaleziono miejsce, w którym była kwatery, odkopano resztki monumentu i ostatecznie odnowiono pomnik.

Teren kwatery do dzisiaj wyznaczają zachowane z 1935 roku cementowe słupy. Pomnik ma jedynie charakter symboliczny – przez lata na terenie kwatery tworzono kolejne groby, oczywiście nie organizując żadnych ekshumacji.

Paweł Bobolowicz



Premiera An-132D w Paryżu

Podczas 52. Międzynarodowego Salonu Lotniczego Paris Air Show zaprezentowano najnowszy ukraiński samolot transportowy An-132D, który zbudowano w fabryce Antonow bez użycia jakiegokolwiek elementu produkcji rosyjskiej. Maszyna powstała w wyniku kooperacji między przemysłem ukraińskim i saudyjskim z szerokim wykorzystaniem komponentów amerykańskich, kanadyjskich i zachodnioeuropejskich.

Debiutujący na największych targach lotniczych świata ukraiński An-132D zwracał uwagę swoją nowoczesną konstrukcją. Lot demonstracyjny wykonał pilot Wiktor Gonczarow.



NASA: Morze Czarne zmieniło kolor

Naukowcy z NASA na podstawie zdjęć satelitarnych dostrzegli, że barwa wody w Morzu Czarnym z granatowej zmieniła się na zielonkawo-niebieską. Zdaniem badaczy ma to związek z kwitnieniem fitoplanktonu, czyli mikroskopijnych organizmów roślinnych, w tym glonów. Za zmianę koloru morza jest odpowiedzialny glon *Coccolithophyceae*. Fitoplankton najlepsze warunki do kwitnienia ma wtedy, gdy w wodzie jest dużo składników pokarmowych oraz wystarczająca ilość światła słonecznego. Pokarm przynoszą wpadające do Morza Czarnego rzeki Dunaj i Dniepr.

Zjawisko występuje co roku. Jest groźne wtedy, gdy fitoplanktonu jest wyjątkowo dużo, ponieważ kwitnąc, zabiera tlen i żyjące w morzu organizmy duszą się z powodu jego braku.

Morze Czarne uważane jest za najciemniejsze morze świata. Zmianę koloru najlepiej widać w strefie przybrzeżnej Rumunii, Bułgarii i częściowo Ukrainy.



80 proc. emerytów otrzymuje świadczenia w wysokości 50 euro

Na posiedzeniu Narodowej Rady Reform premier Wołodymyr Hrojsman ujawnił, że ponad 80 proc.

emerytów żyje z minimalnej emerytury, która dzisiaj nie wystarcza nawet na zaspokojenie połowy podstawowych potrzeb bytowo-konsumpcyjnych.

– Opracowaliśmy formułę, która pozwoli nam zapewnić stabilność Funduszu Emerytalnego bez konieczności podwyższania wieku emerytalnego. Przewiduje ona zmniejszenie skali „szarej strefy” oraz podwyższenie emerytur w oparciu o średnie wynagrodzenie w 2017 roku – mówił premier.

Hrojsman uważa, że jeżeli uda się zrealizować rządowy plan, to deficyt Funduszu Emerytalnego można zlikwidować za dziesięć lat.

– Na emeryturę pracownicy zasłużyli przez lata pracy. Kiedyś zrównanie większości emerytur było działaniem wymuszonym. Dzisiaj ten system może ulec zmianie – mówił.



Pociągiem z Kowla do Chelma za 35 złotych

12 czerwca z Kowla na Ukrainie do Chelma w Polsce w swoją pierwszą trasę wyruszył szynobus uruchomiony przez Koleje Ukrainie. Nowoczesny autobus szynowy produkcji bydgoskiej Pesy może przewieźć jednocześnie 182 osoby. W środku zainstalowany jest monitoring i toaleta z obiegiem zamkniętym. Bilet kosztuje 203 hrywny (około 35 złotych).

„To kolejny ważny projekt w kierunku rozszerzenia sieci połączeń transportowych między naszymi krajami oraz rozładowania samochodowych przejść granicznych na ukraińsko-polskiej granicy” – napisała na swoim profilu na FB Ambasada Ukrainy w Polsce.

Pociąg wyrusza z Kowla o godzinie 11.53 czasu ukraińskiego i przybywa do Chelma o godz. 14.41 (13.41 czasu polskiego). Z powrotem na Ukrainę pociąg wyruszy o 14.51 czasu polskiego (15.51 czasu ukraińskiego) w Kowlu będzie o godz. 19.40 czasu ukraińskiego.



11 czerwca z ruchu bezwizowego skorzystała parę tysięcy Ukraińców

W pierwszej dobie obowiązywania nowych przepisów, pozwalających obywatelom Ukrainy na wjazd do krajów Unii Europejskiej bez wizy, z ułatwień skorzystało zdaniem rzeczniczki Państwowej Służby Granicznej Ukrainy Ołeha Słobodiana ponad 1,8 tys. osób. „Według stanu na 12 czerwca z 6.00 z prawa do

ruchu bezwizowego skorzystało 1894 naszych rodaków” – napisał na FB. Jak ocenił, najpopularniejszym kierunkiem była Polska, z której granicę przekroczyło 63 proc. Ukraińców korzystających z ruchu bezwizowego.

Z kolei rzeczniczka Komendanta Głównego Straży Granicznej Agnieszka Goliasz podała, że 11 czerwca z Ukrainy do Polski przyjechało w ramach ruchu bezwizowego 2817 osób.

Do krajów UE nie wpuszczono pięciu obywateli Ukrainy: dwie osoby nie miały paszportu biometrycznego, w tym dziecko, które było z rodzicami posiadającymi paszporty biometryczne, trzy zaś miały zakaz wjazdu do państw UE z powodu wcześniejszego pobytu tam po upływie ważności terminu wizy.

UE zniósła wizy dla Ukraińców od północy z 10 na 11 czerwca.



Ukraińscy emigranci przekazali na Ukrainę 7 mld USD

Suma pieniędzy przekazanych do kraju przez emigrantów zarobkowych w ubiegłym roku wyniosła ponad 7 mld dolarów, co daje udział w ukraińskim PKB na poziomie 6,5 proc.

– To mniej niż przekazują Albańczycy (9 proc. PKB), ale więcej niż Moldawianie (6 proc.). Ukraina zajmuje 24. miejsce na świecie pod względem udziału emigracji zarobkowej w PKB własnego kraju – zaznaczył dyrektor Ukraińskiego Centrum Analitycznego Oleksander Ochrimenko.

Według oficjalnych źródeł w latach 2011-2016 emigranci zarobkowi przekazali na Ukrainę łącznie 40,2 mld USD. Nieoficjalnie ta kwota jest wyższa o 12 mld.



Gruzja i Ukraina zostaną kolejnymi członkami NATO?

5 czerwca Czarnogóra złożyła oficjalne dokumenty przystąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego, stając się tym samym 29. państwem członkowskim NATO. Z tej okazji wiceprzewodnicząca Rady Najwyższej Iryna Geraszczenko na swoim profilu na FB napisała, że „Gruzja i Ukraina mają zostać 30. i 31. członkiem NATO. To jest mój cel jako polityka w proeuropejskiej i pronatowskiej ekipie”.

Przedstawicielka partii UDAR jest przekonana, że warto dołożyć wysiłków, by Ukraina została człon-

kiem NATO, i nie bać się „zadzierać z Moskwą, która tak czy owak nie zostawi nas w spokoju, niezależnie od tego, czy będziemy szli w kierunku NATO, czy wyznawali swoją miłość na bałające”.



Holandia ratyfikowała umowę stowarzyszeniową UE z Ukrainą

Senat Holandii większością głosów poparł ratyfikację umowy o stowarzyszeniu Ukrainy z Unią Europejską (za było 50 senatorów, przeciwko – 25.). Głosowanie nad odpowiednią ustawą odbyło się w Hadze 30 maja. Wcześniej, 24 lutego, zgodę na ratyfikację umowy uchwaliła niższa izba holenderskiego parlamentu – Izba Reprezentantów.

Ukraiński MSZ podziękował holenderskim parlamentarzystom za głosowanie „przekonującą większością, które udowodniło, że Holandia jest naszym przyjacielem i partnerem do politycznego stowarzyszenia oraz gospodarczej integracji z Unią Europejską” – czytamy w oświadczeniu służby prasowej resortu spraw zagranicznych.

Holandia była ostatnim krajem, który ratyfikował umowę stowarzyszeniową Ukrainy z Unią Europejską. To otwiera drogę do całkowitego wprowadzenia w życie zapisów tego dokumentu. Do tej pory bowiem obowiązywała jedynie część polityczna porozumienia i umowa o pogłębionej strefie wolnego handlu.

Szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker wyraził nadzieję, że proces ratyfikacji umowy zakończy się przed zaplanowanym na 13 lipca szczytem Ukraina-UE w Kijowie.



W Równem jest aleja generała Marka Bezruczki

Równe jest pierwszym miastem na Ukrainie, które doczekało się alei generała Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, bohatera ukraińskiego i polskiego, zasłużonego w walkach w latach 1920-1921. Nowy patron ulicy Marko Bezruczko zastąpił Oleko Dundycza, Serba, jednego z czerwonych dowódców 1. Armii Konnej, który zginął podczas ataku na Równe w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

Decyzję o zmianie nazwy ulicy uchwaliła Rada Miasta 25 lutego 2016 roku, realizując ustawę dekomunizacyjną. W sierpniu 2016 roku na jednym z budynków przy alei Generała Armii URL Marka Bezruczki

umieszczono tablicę upamiętniającą generała. W jej odsłonięciu wzięli udział przedstawiciele władz Równego i Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

W okolicach alei Bezruczki posadzono kwiaty i uporządkowano teren.



Wojciech Balczun chce zmienić dworce kolejowe w galerie handlowe

Ukrzaliznycia, którą zarządza Polak Wojciech Balczun, planuje zwiększyć dochód kolei państwowych poprzez wykorzystanie należących do nich dworców kolejowych do celów handlowych. Zarząd przedsiębiorstwa zwrócił się do rządu z prośbą o zezwolenie na oddanie swojego mienia w dzierżawę lub jego sprzedaż.

– Chcemy pozbywać się tego, co ma wartość, ale nam, Ukrzaliznicy, nie jest potrzebne. Dzięki temu będziemy mogli finansować nasze inwestycje. Mam na myśli m.in. przekształcenie dworców w galerie handlowe – powiedział Balczun w wywiadzie dla portalu biz.liga.net.

Inicjatywy Wojciecha Balczuna napotykały częsty opór ministra infrastruktury Wołodymyra Omelana, który domaga się zwolnienia Polaka ze stanowiska dyrektora Ukrzaliznyci.



Ukraina musi porozumieć się z Turcją w sprawie dostaw skroplonego gazu

Prezes Naftogazu Andrij Kobolew podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych rozmawiał o możliwości importu LNG (skroplony gaz ziemny) z USA do ukraińskich portów nad Morzem Czarnym. Według Kobolewa jedną z większych przeszkód w realizacji importu tą drogą jest Turcja, która obecnie zabrania poruszania się tankowców LNG przez cieśninę Bosfor.

– Mamy nadzieję, że dzięki wysiłkom dyplomatycznym USA ten problem zostanie rozwiązany – mówił prezes Naftogazu.

Andrij Kobolew podziękował amerykańskim senatorom za głosowanie w sprawie przedłużenia sankcji wobec Rosji. W wywiadzie dla „The Wall Street Journal” zapowiedział, że Ukraina będzie „wzywać władze USA do jak najszybszego wprowadzenia sankcji wobec wszystkich firm zaangażowanych w projekt Nord Stream 2”.



W Winnicy udział w teście wzięło ponad 200 osób

Ogólnoukraińskie Dyktando z Języka Polskiego odbyło się po raz czwarty

20 i 21 maja w 14 miastach Ukrainy Fundacja Wolność i Demokracja zorganizowała sprawdzian ze znajomości polszczyzny. Jego tematem był Jan Paweł II.

W Winnicy test odbył się 21 maja na Uniwersytecie Technicznym. Wzięło w nim udział ponad 200 osób. Rejestracja uczestników zaczęła się od godz. 10. Następnie prezes Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” Maria Kozyrka przywitała zebranych i przedstawiła im krótko postać papieża Jana Pawła II. Przybyłych powitali również przewodniczący komisji Walery Istoszyn (Świętlica Polska), który życzył im połamania piór, przedstawiciel Uniwersytetu Technicznego Stanisław Turzański oraz przedstawiciel Wydziału do spraw Mniejszości Narodowych i Religii w Administracji Obwodowej Iryna Stecenko. Obecni byli również dziennikarze mediów ukraińskich i polskich.

O godzinie 12 rozpoczął się sprawdzian ze znajomości polskiej ortografii i interpunkcji. Tekst przeczytała nauczycielka delegowana przez ORPEG Lidia Paulukiewicz, która w bieżącym roku szkolnym pracuje w Winnicy. Kiedy wszyscy skończyli pisać, komisja w składzie: Walery Istoszyn, Lidia Paulukiewicz (Winnica), Julia Kułyk (Żmerynka), Tetiana Masłowa (Uładówka), przystąpiła do sprawdzania prac. Następnie zostały ogłoszone wyniki. Dla zwycięzców przygotowano cenne nagrody: tablet, mp3, powerbank oraz ciekawe i pięknie wydane książki.

W kategorii dzieci i młodzieży (12-18 lat) I miejsce i tytuł „Mistrz Języka Polskiego na Ukrainie” zdobyła Irena Iwaszczenko z Baru (15 lat), która otrzymała książkę oraz tablet. II miejsce i tytuł „I Wicemistrz Języka Polskiego na Ukrainie” przypadł Lizie Roman z Ko-

ziatyna (15 lat). W nagrodę dostała książkę i mp3. III miejsce i tytuł „II Wicemistrz Języka Polskiego na Ukrainie” uzyskała Maria Perederij z Winnicy (16 lat), która otrzymała książkę oraz powerbank.

W kategorii dzieci i młodzieży (12-18 lat) I miejsce i tytuł „Mistrz Języka Polskiego na Ukrainie” w Winnicy zdobyła Irena Iwaszczenko z Baru (15 lat). II miejsce i tytuł „I Wicemistrz Języka Polskiego na Ukrainie” przypadł Lizie Roman z Koziatyna (15 lat). III miejsce i tytuł „II Wicemistrz Języka Polskiego na Ukrainie” uzyskała Maria Perederij z Winnicy (16 lat).

Najmłodszy Uczestnik Dyktanda z Języka Polskiego na Ukrainie, Roman Segeda (8 lat), który napisał cały tekst, i to bardzo dobrze, dostał w nagrodę książkę „Mały Książę” Antoine’a de Saint-Exupéry’ego.

W kategorii dorośli (powyżej 18 roku życia) I miejsce i tytuł „Mistrz Języka Polskiego na Ukrainie” zdobyła Iryna Godna (Winnica), II miejsce i tytuł „I Wicemistrz Języka Polskiego na Ukrainie” otrzymał Jurij Segeda (Winnica), III miejsce i tytuł „II Wicemistrz Języka Polskiego na Ukrainie” uzyskała Switłana Poczapska (Koziatyn). Najstarszym Uczestnikiem Dyktanda Języka Polskiego na Ukrainie została Tetiana Oboronczuk (Winnica).

Wszyscy piszący sprawdzian otrzymali dyplomy uczestnictwa oraz piękne notesy, które jeszcze długo będą im przypominały o wspólnej imprezie pod znakiem języka i kultury polskiej.

Gośćmi winnickiego święta polszczyzny byli Henryk Czarny i Władysław Krejczy, członkowie zarządu Małopolskiej Fundacji Przyjaźni Polsko-Ukraińsko-Słowackiej „Braterstwo” z Krynicy-Zdroju (Polska), gdzie trzy tygodnie temu wspólnie z CRP „Polonia” został zorganizowany Dziecięcy Międzynarodowy Festiwal Muzyczny „Fontanna Talentów”, oraz wychowankowie i wykładowcy Państwowej Szkoły Muzycznej w Krynicy-Zdroju i Nowym Sączu. Polscy muzycy – zespół smyczkowy oraz trio akordeonistów – zaprezentowali kilka utworów muzycznych. Uczestnicy dyktanda byli zachwyceni wysokim poziomem wirtuozerii wykonawców i nagrodzili ich głośnymi brawami. Na zakończenie części artystycznej wspólnie z zespołem wokalnym Winnickiej Dziecięcej Szkoły Muzycznej nr 1 wszyscy zaśpiewali ulubioną piosenkę Ojca Świętego Jana Pawła II „Barکہ”.

Współorganizatorem dyktanda w Winnicy było Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia”. Patronat medialny nad przedsięwzięciem objęło „Słowo Polskie”.

Dyktando z Języka Polskiego „Ja Piśzę, Ty piszesz, My piszemy... po polsku” jest organizowane w ramach projektu Fundacji Wolność i Demokracja „Biało-czerwone ABC. Dofinansowanie wydarzeń uzupełniających edukację polską i o Polsce na Ukrainie” przy wsparciu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach sprawowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2017 roku.

Maria Kozyrka

Jak rugowano polskie ziemiaństwo z Podola

31 maja w Warszawie odbyła się prezentacja książki Zofii z Zamoyskich Tadeuszowej Grocholskiej „Wspomnienia bolesne 1917-1919”, opowiadającej o dramatycznych przeżyciach jej i jej rodziny po rewolucji bolszewickiej.

Zofia z hr. Zamoyskich Tadeuszowa hr. Grocholska (1866-1957) spędziła na Podolu trzydzieści lat. Wraz z mężem, Tadeuszem hr. Grocholskim (1839-1913), społecznikiem i malarzem, oraz siedmiorgiem dzieci mieszkała w pałacu w Strzyżawce, położonym nad rzeką Boh nieopodal Winnicy. W 1917 roku jej piękny i uporządkowany świat rozpadł się: pałac został splądrowany i spalony, a członkowie rodziny poddani represjom. Swoje przeżycia opisała we wspomnieniach.

W setną rocznicę przedstawionych w nich wydarzeń prawnuk Zofii Henryk Grocholski opublikował je w postaci książki „Wspomnienia bolesne 1917-1919”. Podczas jej prezentacji w Domu Spotkań z Historią w Warszawie opowiedział o dalszych losach swej prababki. O tym, że w czasie rządów komunistów i wojennej zawieruchy straciła czterech synów, a ostatnie lata życia spędziła w niewielkim pokoiku w drewnianym domu pod Warszawą, który dzieliła z córką. Odnosił się też do dziejów całej rodziny, która zamieszkiwała Podole przez 200 lat i która musiała stamtąd uciekać, ratując życie przed bolszewikami w 1919 roku.

Prezentacja ściągnęła blisko sto osób, w większości potomków polskiego ziemiaństwa z terenów Kresów Wschodnich. Byli wśród

nich ponad 90-letni syn ostatniego właściciela Piętniczian Zdzisława Grocholskiego Henryk Grocholski oraz żona znanego reżysera Krzysztofa Zanussiego Elżbieta z Grocholskich Zanussi.

Jako goście specjalni wystąpili: dyrektor Winnickiego Archiwum Obwodowego Jurii Legun, dyrektor Centrum Historii Winnicy Oleksander Fedoryszyn oraz redaktor „Słowa Polskiego”, przedstawiciel polskiej wspólnoty na Ukrainie Jerzy Wójcicki.

Jurii Legun mówił o kwerendach archiwalnych dotyczących rodziny Grocholskich. Oleksander Fedoryszyn opowiedział o Winnicy w czasach I Rzeczypospolitej oraz o śladach, które pozostały po Grocholskich w tym mieście.

Jerzy Wójcicki na przykładzie swoich przodków oraz przodków żony przedstawił gehennę Polaków mieszkających w różnych częściach Ukrainy, której doświadczyli pod rządami bolszewików. Wspomnił o represjach z lat 1937-1938 będących konsekwencją roku nr 00485 Jeżowa, o tak zwanym winnickim Katyniu oraz o zdewastowanym w 1936 roku polskim cmentarzu w Winnicy.

Ponadtrzygodzinne spotkanie prowadzili Marcin Brzeziński, badacz losów polskiego ziemiaństwa, oraz Henryk Grocholski. Po części oficjalnej uczestnicy dzielili się wrażeniami na temat wystąpień prelegentów i opowiadali własne historie rodzinne związane z Ukrainą.

Książka Zofii z Zamoyskich Tadeuszowej Grocholskiej „Wspomnienia bolesne 1917-1919”, wydanie polsko-angielskie Warszawa 2017, ma 287 stron, 128 ilustracji, format 24 x 16 cm.

Jerzy Wójcicki

Zbigniew Brzeziński był honorowym obywatelem Lwowa

Zmarły 26 maja wybitny politolog, doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych, w 1998 roku otrzymał tytuł „Honorowy obywatel miasta Lwowa”.

Tytuł Zbigniewowi Brzezińskiemu nadała Rada Miasta Lwowa w uznaniu za promocję Ukrainy na arenie międzynarodowej.

Jak zaznaczył burmistrz Lwowa Andrij Sadowyj: – To człowiek, którego na zawsze zapamiętamy dzięki jego twardemu stanowisku, chęci zmiany na lepsze i pomocy. Współczujemy, jesteśmy pogrążeni w smutku.

Wywodzący się z polskiej rodziny szlacheckiej herbu Trąby Zbigniew Brzeziński urodził się 28 marca 1928 w Warszawie.

W Stanach Zjednoczonych osiadł w latach 50. ubiegłego wieku. Był jednym z najbardziej wpływowych politologów i strategów polityki zagranicznej USA, piastował wysokie stanowiska w administracji amerykańskiej, był m.in. szefem Rady Bezpieczeństwa Narodowego w ekipie prezydenta Jimmy’ego Cartera (1977-1981).

Miał też swoje zasługi w obaleniu totalitarnego systemu komunistycznego, zajmując nieugięte stanowisko wobec Związku Sowieckiego, i dla Polski – mocno wspierał jej przyjęcie tego do NATO.

Zbigniew Brzeziński zmarł w wieku 89 lat, w szpitalu w Falls Church pod Waszyngtonem.

Słowo Polskie

Święto sportu i patriotyzmu w Dowbyszu

150 zawodników z Bykówki, Marianówki, Kamiennego Brodu, Pierszotrawieńska i Dowbysza wzięło udział w VI Igrzyskach Polonijnych dla Młodzieży Szkolnej.

Po dziesięcioletniej przerwie, która zakończyła się w 2015 roku, Dom Polski w Żytomierzu odrodził tradycję organizowania zawodów sportowych dla uczniów z polskich wsi z rejonów baranowskiego i romanowskiego. 20 maja po raz szósty odbyły się one w Dowbyszu, gdzie w gościnnych murach miejscowej szkoły rozegrano je w pięciu dyscyplinach: siatkówka, koszykówka, piłka nożna, ping-pong i szachy.

Organizatorzy z przykrością odnotowali mniejszą liczbę sportowców uczestniczących w zawodach, wynikającą ze zmniejszenia liczby uczniów w szkołach. W tym roku zabrakło przedstawicieli wsi Jawne. Mimo to święto sportu i patriotyzmu udało się wspaniale.

Uroczyste otwarcie VI Igrzysk Polonijnych dla Młodzieży Szkolnej poprowadził główny sędzia zawodów, zasłużony trener Ukrainy Mikołaj Machno. Obecnych powitała dyrektor Domu Polskiego Irena Perszko. Ksiądz proboszcz parafii



Na szkolnym boisku rywalizowały drużyny piłkarskie, których było najwięcej – 5 chłopięcych i 3 dziewczęce

Matki Bożej Fatimskiej Waldemar Pawelec SAC pobłogosławił młodych sportowców.

Igrzyska trwały siedem godzin. Na szkolnym boisku rywalizowały drużyny piłkarskie, których było najwięcej – 5 chłopięcych i 3 dziewczęce. Siatkarze, koszykarze i ping-pongiści walczyli o laur pierwszeń-

stwa w sali gimnastycznej. Sędziami byli nauczyciele wychowania fizycznego ze szkoły w Dowbyszu z Mikołajem Machno na czele.

W szachach i ping-pongu bezkonkurencyjni okazali się przedstawiciele Dowbysza: Stefan Kurjata (I miejsce w szachach wśród chłopców), Natalia Słobodianiuk (I miej-

sce w szachach wśród dziewcząt), Inna Sołotwyńska (I miejsce w ping-pongu wśród dziewcząt) i Aleksander Furnik (I miejsce w ping-pongu wśród chłopców).

W koszykówce walczyły 3 drużyny chłopców, z których najlepsza okazała się ekipa z Pierszotrawieńska.

W siatkówce I miejsce wśród chłopców zajął zespół z Kamiennego Brodu, I miejsce wśród dziewcząt – zawodniczki z Pierszotrawieńska. W piłce nożnej i wśród dziewcząt, i chłopców zwyciężyły drużyny z Dowbysza.

W ostatecznej klasyfikacji najwyższą uplasowała się ekipa dowbyskich sportowców, zdobywając najwięcej pierwszych miejsc, II miejsce zajęła reprezentacja Pierszotrawieńska, III – zespół z Kamiennego Brodu.

Zwycięzcy otrzymali puchary, dyplomy i upominki, które ufundowali organizatorzy, a wszyscy bez wyjątku zawodnicy, trenerzy i sędziowie – słodczyce od Domu Polskiego.

Uczestnicy i organizatorzy igrzysk wysłuchali wielu ciepłych słów pod swoim adresem, a nauczyciele wychowania fizycznego ze szkoły w Dowbyszu – gorących podziękowań za przygotowanie młodzieży i dobrą organizację zawodów.

W tym roku VI Igrzyska Polonijne dla Młodzieży Szkolnej w Dowbyszu zostały współfinansowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polską i Polakami za granicą.

Walentyna Jusupowa



Fot. Dom Polski w Żytomierzu

Jubileusz Jarosławy Pawluk

5 czerwca 85. urodziny obchodziła poetka, tłumaczka i działaczka społeczna Jarosława Pawluk.

Żytomierzanie dobrze znają panią Jarosławę jako autorkę licznych zbiorów wierszy. Także jako człowieka o wielkim poczuciu patriotyzmu i miłości do ojczyzny. Wychowana w rodzinie ukraińsko-polskiej pani Jarosława całym swym życiem i twórczością oddana jest Ukrainie i Polsce.

Z okazji jubileuszu 85-lecia Jarosława Pawluk wydała nową książkę „W imię prawdy i dobroci”. Jej prezentacja odbyła się 13 czerwca o godz. 16 w Żytomierskiej Obwodowej Bibliotece dla Dzieci.

Korzystając ze sposobności składamy na ręce pani Jarosławy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha, pomyślności i wszelkich łask Bożych!

Dom Polski w Żytomierzu

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w Sobotnich Kółkach Twórczych

28 maja w Dziecięcej Bibliotece Obwodowej pożegnaliśmy kolejny, czwarty z kolei, rok szkolny Sobotnich Kółek Twórczych działających przy Domu Polskim w Żytomierzu. Uroczystość rozpoczęła się występem Dziecięcego Zespołu Wokalnego „Kwiaty” przy akompaniamencie pani Larysy Bojko.

Następnie dyrektor Domu Polskiego Irena Perszko wręczyła słuchaczom Kółek dyplomy za osiągnięcia w nauce języka polskiego. W tym roku nauczycielki pani Jana Kurnosowa i pani Julia Nowicka wytypowały 19 najlepszych uczniów, dla których przygotowano prezenty oraz książki ufundowane przez Instytut Pamięci Narodowej. Wśród wyróżnionych szczególne podziękowania za aktywność i sumiennosc na zajęciach językowych oraz za wieloletnie zaangażowanie w działalność Domu Polskiego należą się Aleksemu Bołotowowi, Romanowi Gierasimowowi, Elżbiecie Gołowko, Darynie Święcickiej oraz Andrzejowi Sergijczukowi.

Dyplomy i prezenty otrzymali także aktywni uczestnicy Kółek Plastycznych prowadzonych przez nauczycielkę panią Annę Fedor-



Licznym gościom święta swoje talenty artystyczne zaprezentowali uczestnicy Kółka Teatralnego pracujący pod kierunkiem pani Julii Bojko

czenko: Eugeniusz Romaniuk, Daryna Naumenko, Maria Biłowa i Rostysław Krawczuk.

Licznym gościom święta swoje talenty artystyczne zaprezentowali uczestnicy Kółka Teatralnego pracujący pod kierunkiem pani Julii Bojko.

Finałowym akordem święta był występ zespołu Kwiaty, który wykonał wiązankę muzyczną złożoną z dobrze znanych i lubianych oraz nowych piosenek.

Na zakończenie uroczystości pani dyrektor Irena Perszko podziękowała nauczycielom

za wytrwałą pracę, a dzieci wręczyły im kwiaty. Wszyscy uczestnicy święta otrzymali słodczyce od Domu Polskiego.

Projekt edukacyjny Sobotnich Kółek Twórczych dla dzieci Dom Polski skutecznie realizuje od 2013 roku. W roku szkolnym 2016-2017 uczniami Kółek było około 180 dzieci w wieku od 6 do 13 lat. W ramach zajęć dzieci uczą się języka polskiego, poznają polską literaturę, historię i kulturę, działają także kółka plastyczne i teatralne, odbywają się zajęcia wokalne.

Dom Polski w Żytomierzu



Konsul RP Tomasz Olejniczak, w tle zespół Dzwoneczki z Żytomierza

Obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja w Winnicy

Liczne grono Polaków, ważne osobistości życia społecznego oraz oficjele świętowali 226. rocznicę uchwalenia przez polski sejm pierwszej w Europie pisanej konstytucji, nazywanej przez jej twórców „ostatnią wolą i testamentem gasnącej Ojczyzny”.

W restauracji Welur 27 maja spotkali się Polacy z obwodów winnickiego, chmielnickiego, żytomierskiego i czerniowieckiego, dyplomaci polscy i rumuńscy, przedstawiciele władz obwodu winnickiego, rektorzy uczelni, nauczyciele języka polskiego oraz duchowieństwo.

– W trudnych chwilach zaborów Polacy nie zapominali o tym dokumencie i czcili datę jego uchwalenia jak święto narodowe – powiedział o Konstytucji 3 maja gospodarz uroczystości, konsul generalny RP w Winnicy Tomasz Olejniczak. –

Polska dzisiaj jest silnym państwem, które szanuje swoich obywateli i ich głos. Na arenie międzynarodowej to kraj silny i bezpieczny. To również kraj otwarty.

Do gości zwrócili się także konsul Rumunii w Czerniowcach Eleonora Mołodwan oraz zastępca przewodniczącego Winnickiej Administracji Obwodowej Andrij Gyżko. – Doświadczyliśmy pomocy Polski w trudnych chwilach – podkreślił przewodniczący. – W następnym roku w ramach obchodów 60-lecia współpracy między województwem świętokrzyskim a obwodem winnic-

kim zaplanowaliśmy sporo przedsięwzięć.

Oprawę muzyczną święta zapewnił zespół artystyczny Dzwoneczki z Żytomierza, działający przy Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków. Prezes organizacji Wiktor Laskowska-Szczur zauważyła, przedstawiając zespół, że w Winnicy goście słuchają już trzeciego pokolenia członków tej formacji muzycznej, a jej kierowniczka Jądwiaga Poliszczuk cieszy się szacunkiem i z ochotą kontynuuje pracę z młodzieżą pragnącą śpiewać po polsku.

Na spotkanie poświęcone obchodom Narodowego Święta Trzeciego Maja przybyło ponad 150 gości. Impreza w restauracji Welur trwała do późnego wieczora.

Słowo Polskie

Kręcą film o Petlurze i Piłsudskim

Od początku czerwca w Winnicy trwają prace nad obrazem „Zamach na Petlurę” w reżyserii Walerija Szalugi.

Fabularny film historyczny o wydarzeniach z kwietnia i maja 1920 roku w Winnicy opowiada o okolicznościach spotkania Naczelnego Atamana Ukraińskiej Republiki Ludowej z Marszałkiem Józefem Piłsudskim, które odbyło się w dniach 16-17 maja 1920 roku.

Zdjęcia do filmu kręcone są w historycznej części miasta, w której zachowały się kamienice z początku XX wieku. To ulica Petlury i budynek, który pełnił funkcję jego rezydencji, hotel Savoy przy ulicy Sobornej (kiedyś Pocztowej), gdzie Ataman wydał uroczysty obiad na cześć Marszałka Piłsudskiego, oraz cała ulica Soborna.



Przygotowania do sceny spotkania Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury w Winnicy

W 2017 roku Ukraina obchodzi 100-lecie powstania Ukraińskiej Republiki Ludowej. 1917 rok jest uważany za datę, kiedy Ukraina została uznana na arenie międzynarodowej (przez Polskę, Niemcy, Austro-Wę-

gry, Turcję, Rumunię, Bułgarię, Rosję, Finlandię, Łotwę, Argentynę i Stolicę Apostolską) i stworzyła własne instytucje państwowe.

Słowo Polskie

Nowe fakty w sprawie winnickiego Katynia

Kwerenda w kijowskich archiwach pozwoliła odkryć nieznaną wcześniej dokumentację wskazującą lokalizację miejsc egzekucji ofiar tzw. operacji polskiej NKWD.

Dzięki przeszukiwaniu zbiorów GDA SBU (Resortowe Archiwum Państwowe Służby Bezpieczeństwa Ukrainy – Hałuzewyj Derzawnyj Archiw Służby Bezpeky Ukrainy) w Kijowie, które przeprowadzono w kwietniu i maju, odkryto nowe dokumenty dotyczące działalności Winnickiego Obwodowego Zarządu NKWD. Z ich lektury możemy się dowiedzieć, kiedy i gdzie zatrzymano konkretną osobę, na podstawie jakiego oskarżenia, jaki otrzymała wyrok, kto i kiedy go wykonał oraz kto był przy tym obecny.

Akta porażają swoją bezduszością. Sucho informują, że na

przykład lejtnant NKWD „w ciągu 24 godzin doprowadził do realizacji wykonania najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania” wobec Tymoteusza Bronowickiego.

U dołu każdego dokumentu jest lakoniczny komunikat (zwlóki pochowano), co potwierdza fakt i miejsce mordu.

Pierwszą część „listy winnickiej” NKWD, sporządzonej w oparciu o niemiecką listę z 1943 roku oraz dokumenty archiwalne można zobaczyć na stronie www.1937-1938.org.

„Operacją polską NKWD” nazywane są masowe mordy dokonywane w latach 1937-1938 na przynajmniej 111 tys. Polaków zamieszkujących Związek Sowiecki, przede wszystkim Ukrainę i Białoruś. W tym roku przypada 80. rocznica tej zbrodni.

Jerzy Wójcicki



Wspólnym wysiłkiem udało się odsłonić okazały fragment muru z otworami strzelniczymi dla armat i okiennicami

Uprzątanie zamku Bony Sforzy w Barze

Przedstawiciele władz oraz organizacji społecznych oczyścili z ziemi i krzewów południowy bastion XVI-wiecznej twierdzy.

Przez całą sobotę 3 czerwca ochotnicy przy wsparciu służb komunalnych walczyli z krzewami gęsto porastającymi teren warowni oraz tonami ziemi, którą najpierw rosyjscy zaborcy, a potem bolszewicy zasypywali zabytkowy obiekt historyczny. Wspólnym wysiłkiem udało się odsłonić okazały fragment muru z otworami strzelniczymi dla armat i okiennicami.

Kolejny etap prac, jak twierdzi burmistrz Baru Artur Cyciurski, będzie polegał na uporządkowaniu szlaku turystycznego wiodącego od dzisiejszego centrum miasta wzdłuż południowej ściany twier-

dzy do jego centrum historycznego, gdzie mieści się były klasztor karmelitów i kościół św. Anny z 1811 roku.

Bar kupił królowa Bona, żona Zygmunta Starego, w 1537 roku. Miejscowość nazywała się wówczas Rów. Bona zmieniła jej nazwę na pamiątkę swojego dziedzicznego księstwa Bari we Włoszech. Istniejącą w miejscowości drewnianą warownię przebudowała. Budowniczy Wojciech z Białobok Starzechowski, podkomorzy lwowski i starosta drohobycki, opasał zamek wałami i zaopatrzył go w działa. Dzięki zbudowanej na rzece tamie z trzech stron chroniła go woda. Umieszczona na murze miedziana tablica informowała, że założycielką twierdzy jest Bona Sforza.

Słowo Polskie

W obronie życia i rodziny

28 maja mieszkańcy Kamieńca Podolskiego przeszli ulicami miasta w Marszu dla Życia i Rodziny, zorganizowanym przez miejską Radę Duchownych z okazji Międzynarodowego Dnia Rodzin.

Chrześcijanie różnych konfesji zjednoczyli się we wspólnym pochodzie, aby powiedzieć, że rodzina to związek mężczyzny i kobiety, któremu pobłogosławił Stwórca, w którym rozpoczyna się nowe życie, który jest podstawą istnienia zdrowego społeczeństwa i przyszłości ojczyzny.

Ordynariusz diecezji kamienieckiej biskup Leon Dubrawski, w rozmowie z dziennikarzami CREDO stwierdził: „Obserwując dzisiejszą młodzież, uświadamiam sobie, że w trudnych czasach, gdy ludzie żyli w ciężkich warunkach finansowych, rodziny były silniejsze. Teraz też mamy wiele problemów, ale nie można ich porównać z tymi, z jakimi zetknęli się nasi przodkowie. A mimo to rodziny były wtedy mocne! Musimy zrozumieć, że nie istnieje życie bez krzyża. Teraz ludzie w swoim życiu nie stawiają na pierwszym miejscu Boga. Rodzina, która stawia na pierwszym miejscu Boga, jest silna Jego mocą. Wspólna modlitwa, spotkania rodzinne pomagają w pokonaniu wielu trudności. Kiedy rodzice – ojciec i matka – zajmują należne im miejsce

w rodzinie, wykonują swoje obowiązki, rodzina żyje! Ważne są nawet zwykłe wspólne spacerki. Przede wszystkim jednak rodzice powinni pokazać swoim dzieciom drogę do świątyni. Dzieci zapamiętają i będą naśladować przykład swoich rodziców. Rodzice dla nich to żywa Ewangelia.

Cel marszu przedstawił jeden z jego organizatorów, wikariusz parafii św. św. Apostołów Piotra i Pawła o. Aleksandr Burmistrz, reprezentujący w kamienieckiej Radzie Duchowieństwa Kościół katolicki. „Dzisiaj w naszym mieście odbył się kolejny już marsz w intencji godności rodziny, poparcia tradycyjnego, biblijnego modelu rodziny. Widzimy, że z Zachodu na Ukrainę przychodzą różne nowoczesne tendencje, w szczególności ideologia gender. Myślę, że nasz marsz jest inicjatywą godną udziału i wsparcia. W ten sposób pokazujemy innym, również przedstawicielom władzy, nasz szacunek dla tradycyjnej, otwartej na życie rodziny, którą tworzą mężczyzna i kobieta – jedna mama i jeden tato – oświadczył. – Katolicy, prawosławni, przedstawiciele różnych protestanckich wspólnot kościelnych chcą w ten sposób pokazać miastu, że szukają jedności, że są świadkami wiary w jedyne Boga, ponieważ wszyscy czerpiemy z jednego źródła. W sprawie rodziny jesteśmy tego samego zdania!”.

Lidia Baranowska na podstawie informacji credo.pro



Agata Sztorc zaprezentowała kreatywne formy i metody pracy z grupami turystów w różnym wieku

Historia nie musi być nudna

Edukatorka z lubelskiej Galerii Labirynt uczyła pracowników muzeum w Szepetówce, jak rozmawiać z młodzieżą o historii.

W Obwodowym Muzeum Mikołaja Ostrowskiego w Szepetówce odbyło się seminarium pt.: „Jak rozmawiać z dziećmi o historii: doświadczenie polskich kolegów”. Dwidniowe warsztaty poprowadziła Agata Sztorc, historyczka sztuki, kuratorka programu edukacyjnego w Galerii Labirynt w Lublinie (Polska). Jako autorka licznych projektów animacyjnych oraz prowadząca warsztaty edukacyjne z zakresu sztuki współczesnej dla dzieci, młodzieży oraz

dorosłych, ma ogromne doświadczenie w skutecznym i atrakcyjnym przekazywaniu wiedzy historycznej. Pracownicy szepetowskiego muzeum z zainteresowaniem słuchali, jak tłumaczyć odbiorcom trudne zagadnienia z przeszłości i współczesności, w jakim wieku najlepiej zacząć mówić o skomplikowanych stronach historii.

Agata Sztorc zaprezentowała kreatywne formy i metody pracy z grupami turystów w różnym wieku.

Zebrani na warsztatach sami wcielali się w rolę gości muzeów, uczestników zajęć muzealnych, poznając na sobie efekty twórczej edukacji. Wszystkie zajęcia były oparte na prostych i przystępnych metodach zapoznawania dzieci z ekspozycjami i eksponatami, zachęcających ich do ponownego odwiedzenia muzeów.

Podczas podsumowania zajęć uczestnicy wyrazili chęć kontynuowania współpracy i realizacji wspólnych z polskimi partnerami projektów.

Franciszek Miciński

Dzień Europy w Chmielnickim

20 maja przedstawiciele różnych organizacji społecznych prezentowali kulturę swoich narodów. Ideą święta jest promowanie Unii Europejskiej i europejskich wartości.

Od samego rana centrum Chmielnickiego wypełniło się zapachami dań kuchni krajów europejskich oraz muzyką narodową. W dwóch namiotach przygotowanych przez polską wspólnotę miasta pod egidą Mikołaja Stelmacha odtworzono elementy starej polskiej wioski w Płoskirowie. Wszyscy chętni mogli spróbować żurku, bigosu i flaczków oraz posłuchać polskiej muzyki.

Po południu w innej części Chmielnickiego można było obejrzeć wystawę książek polskich pisarzy i poetów lub wziąć udział w miniolimpiadzie pod tytułem: „Co wiesz o polskiej kulturze”. Oba wydarzenia przygotowano przy wsparciu pracowników Biblioteki Centralnej.

Polskie piosenki ludowe, religijne i patriotyczne wykonywały



W dawnym Płoskirowie w ramach Dnia Europy można było obejrzeć wystawę książek polskich pisarzy i poetów lub wziąć udział w konkursie pt.: „Co wiesz o polskiej kulturze”

zespoły Rozmaryn oraz Mazury. O polskich zabytkach na Podolu mówił profesor jednej z chmielnickich uczelni Igor Zurba.

Imprezy w ramach Dnia Europy trwały do późnego wieczora.

Dzień Europy jest obchodzony w Unii Europejskiej 9 maja, w rocznicę podpisania Deklaracji Schumana (1950 rok), ministra spraw

zagranicznych Francji, zakładającej zainicjowanie nowej formy współpracy politycznej w Europie, która uniemożliwiłaby wybuch kolejnej wojny. Na Ukrainie Dzień Europy oficjalnie obchodzi się w trzecią sobotę maja, jako dzień wspólnych wartości oraz wspólnej historii wszystkich narodów kontynentu.

Franciszek Miciński



Rycerze Kolumba na spotkaniu w Gródku Podolskim

Na Podolu przybywa Rycerzy Kolumba

Podczas II Zjazdu Regionalnego Zakonu Rycerzy Kolumba w Gródku Podolskim w szeregi organizacji przyjęło sześć osób.

Zjazd odbył się w Instytucie Nauk Teologicznych. Został poświęcony 100. rocznicy objawień fatimskich. Rycerzy – ponad 50 osób z obwodów winnickiego, chmielnickiego i tarnopolskiego – przywitał bp Leon Dubrawski, który pobłogosławił ich i ich rodziny.

Tematem tegorocznej konferencji było ojcostwo. Przez dwa dni – 13 i 14 maja – Rycerze Kolumba uczestniczyli w czterech panelach tematycznych traktują-

cych o potrzebie świadomego rodzicielstwa, zrozumieniu roli mężczyzny w rodzinie oraz budowaniu rodziny chrześcijańskiej. Prelegentami byli wicerektor Instytutu Nauk Teologicznych o. Sergiusz Chytry oraz kapelan Zakonu Rycerzy Kolumba im. św. Charbela o. Anatol Biłous.

Niezapomnianym przeżyciem było przyjęcie w szeregi Zakonu kolejnych sześciu osób.

Zakon Rycerzy Kolumba jest obecny na Ukrainie od 2013 roku. Według danych z 2015 roku zrzesza 280 członków, którzy działają w 7 radach w kościele greckokatolickim.

Lidia Baranowska na podstawie informacji credo.pro

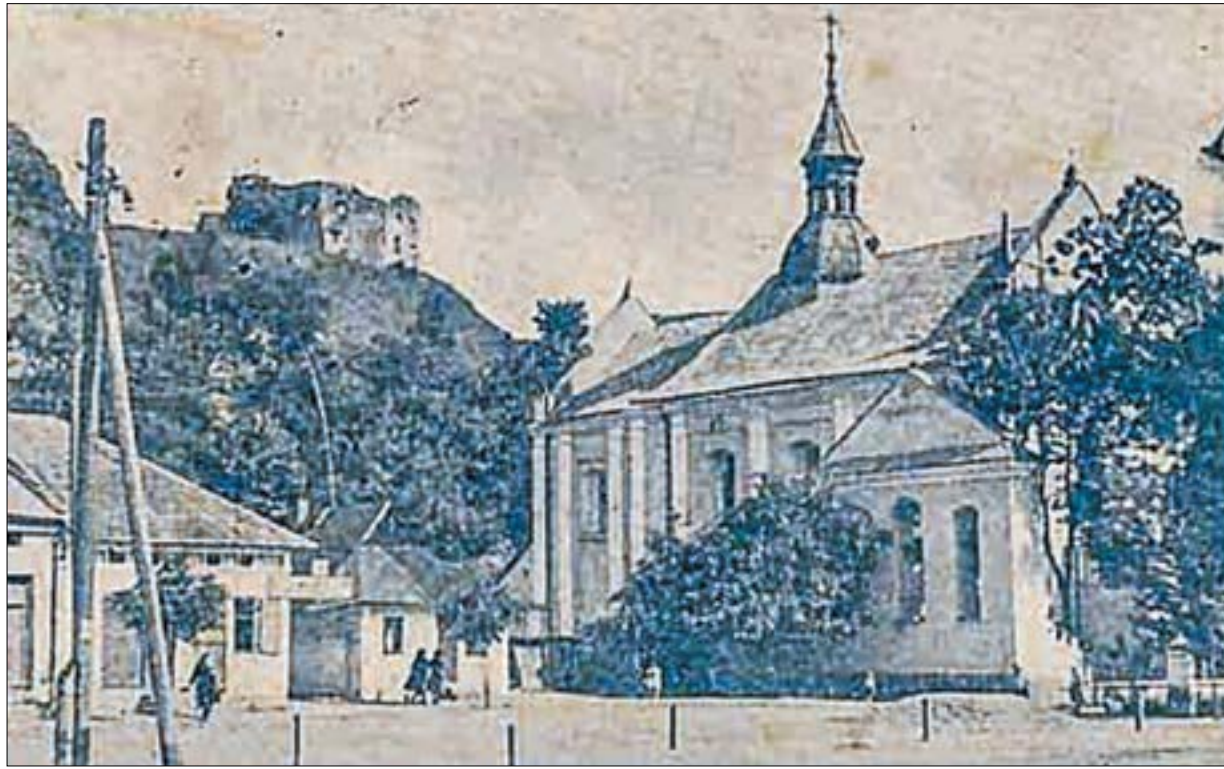
Dwa miasta – dwie twierdze

Halicz i Mariampol w czasach I Rzeczypospolitej cieszyły się posiadaniem zamków obronnych. Niestety, kolejne wojny i polityka zaborców położyły kres ich istnieniu.

Halicz (ukr. Galicz), pierwszą stolicę Rusi Halicko-Wołyńskiej, dzieli od Iwanofrankiwska 22 km drogi H 09. Malowniczo położone między Dniestrem a wzgórzem zamkowym miasteczko, od którego nazwy wywodzi się określenie Galicja, zdaniem archeologów pierwotnie znajdowało się na terenie obecnej wsi Kryłos. Na wzgórzu pozostały ruiny zamku.

Pierwsze drewniane fortyfikacje wzniesli tutaj Węgrzy, którzy na pewien czas opanowali ziemię halicką. Po zniszczeniach dokonanych przez oddziały mongolsko-tatarskie Batu-chana i po przyłączeniu Rusi Halickiej do Polski nowy zamek w Haliczu zbudował polski król Kazimierz Wielki w 1367 roku. Był on siedzibą starosty.

Miastu i zamkowi nie dane było jednak zaznać spokoju. Wciąż nękały je tatarskie ordy – w latach 1590-1633 Tatarzy napadali na Halicz aż 29 razy. W tej sytuacji każdy mieszkaniec był zobowiązany do posiadania strzelby lub muszkietu i 150 naboń. Najdotkliwszy atak nastąpił w 1621 roku – mocno uszkodził zamek. Potrzeba wzmocnienia go była pilna i niedługo potem, bo w 1627 roku, został odbudowany, i to jako twierdza murowana. Miał trzy bramy, pięć baszt i otoczony był wałem ziemnym oraz głęboką fosą. Jako budulec użyto doń bloków wziętych z ruin katedry Wniebowzięcia NMP w Kryłosie.



Zamek Jablonowskiego na wzgórzu w Haliczu na starej pocztówce

Na początku Chmielnickich zamek halicki był już punktem oporu i garnizonem polskich wojsk, a zatem nic dziwnego, że powstańcy na czele z Semenem Wysoczanem i Iwanem Grabowskim nie zdołali go opanować. Kiedy w końcu Kozacy Chmielnickiego po klęskach wojsk Rzeczypospolitej pod Żółtymi Wodami i Korsuniem (1648) zdobyli twierdzę, nie było już wówczas w niej regularnego garnizonu.

Największa rozbudowa zamku nastąpiła, gdy Halicz powrócił do Rzeczypospolitej (1658). Starosta Andrzej Potocki w 1667 roku przeznaczył na umocnienie warowni 28 500 złotych. Pracami kierował awinioński architekt Francesco Corrasini, ten sam, który budował twierdzę w Stanisławowie. Jednak odnowiony i wzmocniony zamek

nie wytrzymał tureckiego oblężenia Ibrahima Paszy i padł 24 września 1676 roku. Odtąd nie był już odbudowywany.

Po pierwszym rozbiórze Polski (1772) Halicz znalazł się pod rządami Austrii. Władze austriackie poleciły rozebrać zamkowe mury, co trwało do połowy następnego wieku. Do naszych czasów ocalała tylko jedna baszta, część muru i podmurówka kaplicy św. Katarzyny. Basztę niedawno odbudowano i nakryto namiotowym dachem. Planuje się tutaj otwarcie muzeum historycznego.

Żeby dotrzeć do odległego o 15 km Marynopila, trzeba minąć Dniestr i skręcić w prawo. Miejscowość w czasach I i II Rzeczypospolitej nosiła nazwę Mariampol – Miasto Maryi, na cześć cudownego

obrazu Maryi, który ofiarował tutejszemu kościołowi założyciel miasteczka, wielki hetman koronny Stanisław Jan Jabłonowski po powrocie z odsieczy wiedeńskiej (1683). Hetman brał ze sobą cudowny wizerunek Matki Boskiej na wszystkie wyprawy wojenne, dlatego nazywano ją Hetmańską lub Rycerską. Obraz słynął wieloma łaskami.

Pod koniec VXII wieku hetman Jabłonowski wznosił na wzgórzu zamek jako fortecę obronną z basztami, otoczoną wałem i głęboką fosą (część wałów zachowała się do dzisiaj). Około roku 1740 zamek rozbudowano, przekształcając go w palazzo in fortezza – pałac w fortecy, w którym Jabłonowscy mieszkali do I rozbioru Polski. W 1772 roku tereny, na których leży Mariampol, stały się częścią Monarchii

Habsburgów. Austriacy zmienili rezydencję w garnizon wojskowy. W czasie wojny francusko-austriackiej w 1809 roku w twierdzy bronili się pronapoleońsko nastawione wojsko polskie. Austriacy pod dowództwem generała Merfelda nie mogli przełamać ich oporu. Dopiero wezwana na pomoc artyleria naruszyła mury twierdzy. Kiedy cesarz Francji Napoleon Bonaparte i cesarz Austrii Franciszek II podpisali traktat pokojowy, polskie wojsko opuściło Mariampol. Rząd austriacki, nie chcąc dopuścić do powtórzenia się sytuacji, zdecydował o rozebraniu murów twierdzy. Jeszcze na początku XIX wieku rodzina Jabłonowskich wykorzystywała jej ruiny jako materiał do budowy pałacu w Mariampolu. Niestety, I wojna światowa położyła kres budowlom. Przyczynili się do tego głównie Rosjanie, którzy stacjonowali w pałacu i używali do palenia drewnianych konstrukcji dachu i podłóg. Mimo to ocalały niektóre wnętrza z barokowymi obrazami na ścianach.

II wojna światowa i komuniści dokończyli dzieła zniszczenia – część rezydencji rozebrano, część przebudowano na szpital. Do dziś zachowała się brama z fragmentem murów, a od strony parku pozostałości narożnych baszt i zniszczona brama wjazdowa.

W pobliżu pałacu znajduje się XVIII-wieczny klasztor kapucynów, ufundowany przez Jabłonowskich, którzy przenieśli tutaj cudowny obraz Matki Boskiej. W 1945 roku uciekający z Mariampola Polacy w tajemnicy wywieźli go do Polski. W klasztorze zaś otwarto najpierw dom dziecka, a później więzienie, które działa do dziś.

Dmytro Antoniuk,
opracowanie tekstu Irena Rudnicka

We Lwowie pamiętają o twórcy sukcesów polskiego futbolu

W dniach 26-28 maja odbyło się Święto Sportu im. Kazimierza Górskiego, wybitnego polskiego trenera reprezentacji Polski w piłce nożnej, 27 maja zaś odsłonięto poświęconą mu tablicę.

Urodzony i wychowany we Lwowie Kazimierz Górski (1921-2006) został uznany za najwybitniejszego trenera w historii polskiej piłki nożnej. Prowadzona przez niego przez sześć lat (1970-1976) reprezentacja Polski osiągnęła największe w powojennym futbolu sukcesy. Tak zwane Orły Górskiego mają na swoim koncie złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium (1972), srebrny medal (III

miejsce) na Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej w Niemczech (1974) i srebrny medal na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu (1976). Łącznie drużyna Górskiego rozegrała 76 meczów, z których 47 zakończyło się zwycięstwem, a 12 remisem. Ostatnim nieoficjalnym spotkaniem polskiej reprezentacji pod kierunkiem „trenera tysiąclecia” był mecz towarzyski we Lwowie.

W drużynie Górskiego grali utalentowani zawodnicy, by wymienić choćby Kazimierza Deynę, Włodzimierza Lubańskiego, Andrzeja Szarmacha, Roberta Gadochę, Grzegorza Latę czy Jana Tomaszewskiego, a ofensywna taktyka zespołu była kopiowana przez wiele innych ekip.

Górski w młodości także grał w piłkę nożną. Był napastnikiem

w lwowskich drużynach RKS, Spartak i Dynamo, po 1945 roku zaś piłkarzem warszawskiej Legii. Pasjonował się również ping-pongiem i grą w szachy – raz wygrał nawet z mistrzem Lwowa.

Tablica pamiątkowa Kazimierza Górskiego zawisła na ścianie budynku Lwowskiej Szkoły Artystycznej (ul. Chocimska 6), gdzie przed wojną mieściło się IX gimnazjum, do którego uczęszczał. Na uroczystości byli obecni m.in. wiceminister Sportu i Turystyki RP Jarosław Stawiarski, przewodniczący komisji narodowych drużyn federacji piłki nożnej Ukrainy Myron Markewicz i konsul generalny RP we Lwowie Rafał Wolski.

Igor Galuszcak, opracowanie tekstu
Lidia Baranowska



Kazimierz Górski urodził się we Lwowie w 1921 roku

KORESpondencJA KRESOWA

Mało kto wie, że rodzice Zygmunta Krasieńskiego, jednego z trzech polskich wieszczów, mieszkali w niewielkim miasteczku Dunajowce na Podolu niedaleko Kamieńca Podolskiego. Autor „Nie-Boskiej komedii” w pewnym okresie swego życia był zakochany w urodzonej w Kuryłowcach Murowanych Delfinie Potockiej z Komarów.

Potocką Krasieński poznał w Neapolu w 1838 roku. Mimo że od razu zdobyła jego serce, uległ woli ojca i ożenił się z inną. Jednak miłość do pięknej Podolanki nie przeminęła. Ich romans ciągnął się przez wiele lat wypełnionych listami. Pierwszy list został wysłany w 1839 roku,



ostatni w 1848, choć zdaniem badaczy ich korespondencja trwała dłużej. Poeta pisał do Delfiny nawet kilka razy dziennie. Do dziś zachowało się 3500 listów zapisanych na 5000 kartkach.

Słowo Polskie

Listy do Delfiny Potockiej

(...) przy Tobie tylko czułem, że jeszcze niezupełnie znikczemniałem, że jeszcze zdołałbym być czymś na ziemi za zdarzoną porą, a kiedy sam jestem, kiedy co chwila ci, którzy są ze mną nóż mi w serce wypychają przysięgam Ci, że wszelkie drgnienie życia we mnie ustaje, ot, jak wypalone drzewo leżę i gniję. Nieraz już myślałem, czy nie lepiej byłoby od razu skończyć, bo mi żadna przyszłość, prócz jednej tylko, się nie uśmiecha, a tę właśnie ludzie pomiędzy bajki policzyli. Ja wiem, ja wiem, że ona kiedyś z rzędu bajek się wyjarzmi, ona być musi, ale może wtedy już mnie nie będzie. Lecz komuż ja mówię o boleści – Tej, której życie było tylko boleścią. Tej, którą bym cieszyć powinien, a nie wspominać o sobie (...).(18.02.1839 r.)

Mówisz, żeśmy wiele już mówili z sobą a więcej jeszcze pozostało nam do mówienia. Mnie zdaje się, że mógłbym zarazem dni całe przy Tobie milczeć, i dni, i nocy całe przy Tobie mówić. Lecz nie uwierzysz, o ile mnie już żarty, do których zapewne przy mnogiej publiczności z Tobą przymuszony będę, nękać będą. Nie znam nikczemniejszej męki, jak koncepta gadać tam, gdzie dusza coś gwałtownego, poważnego lub tklivego czuje, chwile anielskie ubierać szatą arlekina, parodiować siebie samego. Gdybym wszedł do kościoła pełny myśli wzniosłych i klął przed ołtarzem, a tu nagle szatan przemienia mnie w małpę! – muszę skoczyć na krucyfiks i zawieszać się na ołtarzach srebrnych, w duszy nic nie mogę, rzuciła na mnie kształt, wprawiła w ruchy poliszynela. To samo się dzieje pośród ludzi w salonie. Boże, błogosław im za to! Jednak Ty wiedzieć będziesz, że pod tą maską jest coś lepszego. Kiedyż więc, kiedyż ja Twój głos usłyszę? (...)

(...) stanie się w mojej duszy czasem, jakobym Cię już widzieć nigdy nie miał, wierz, żałuj mnie wtedy, bo czuję, że ostatnie dobro wyrwanym mi, zaprzeczonym przez Boga mi jest. Nigdy nie przeczuwałem, że spotkam Ciebie, a teraz już nie pojmuję, jak żyć bez nadziei widzenia Cię, bez listów Twoich; wyrwałaś mnie z największego z odrętwień. Serce już w piersiach zapomniane, suche, dobrocią swoją i współczuciem nauczyłaś, że żyje jeszcze, a gdyby teraz los miał to życie zabić, przeciąć, obrócić w nicość, gdybym Cię już nie ujrzał, o, módl się za mnie, módl się, w tej chwili tak mi gorzko, tak mi źle, o, proszę Cię, módl się za mnie. (23.02.1839 r.)



Fot. Internet

Wytwórnia porcelany nad Słuczą

W Baranówce na Wołyniu w 1803 roku powstała jedna z pierwszych manufaktur w Polsce produkująca fajans i porcelanę, która otrzymała od cara przywilej znakowania swoich wyrobów godłem państwowym Rosji.

Wszystko zaczęło się od fabryki porcelany w Korcu założonej z inicjatywy Józefa Klemensa ks. Czartoryskiego w roku 1783. Książę sprowadził do niej braci Franciszka i Michała Mezerów, z pochodzenia Francuzów, doświadczonych i wykształconych rzemieślników. Kiedy korecka manufaktura się spaliła, książę zwrócił się do jej odbudowy. W końcu uruchomiono produkcję, ale zakład nie odzyskał dawnej renomy i ograniczył się do wytwarzania fajansu.

Michał Mezer opuścił więc Korzec i wspólnie z Adamem Walewskim w 1803 roku uruchomił własną wytwórnę porcelany w Baranówce na Wołyniu, gdzie odkryto bogate złoża gliny kaolinowej. Mezer kupił tam 320 mkw. ziemi z kilkoma domami, oficyną, kuchnią oraz piwnicą i zorganizował produkcję.

Fachową podporą dla baranowskiej fabryki byli doświadczeni pracownicy, którzy przenieśli się z Mezerem z Korca. Na początku wytwarzano wyroby bardzo podobne do koreckich, jednak szybko

wypracowano własne wzornictwo i dekoracje. W Baranówce produkowano szeroki asortyment zastaw stołowych, talerzy, pater, waz do zup, sosjerek, koszyków, półmisek, salatek, kompotier i galanterii stołowej, stanowiących stylistyczną całość o oryginalnym wzornictwie. Dużą popularnością cieszyły się zestawy śniadaniowe dla jednej lub dwóch osób, a także pięknie modelowane filiżanki.

Dekoracje malarskie miały najczęściej żywe kolory: żółty, czerwony i wiele odcieni niebieskiego, a głównymi motywami były kwiaty polne i bukiety: pierwiosnki, bławatki, niezapominajki, stokrotki, bratki polne i maki, a także gałązki z liśćmi dębu i żółędziami czy też kłosa zboża.

Osiągnięciem malarskim Baranówki były piękne miniatury malowane na porcelanie, do których motywy czerpano z krajobrazów polskich i ówczesnych rycin. Dzięki znakomitej technice malarskiej baranowskich rzemieślników miniatury były bardzo realistyczne, a dziś możemy na nich rozpoznać polskie zabytki: ruiny zamku w Łobozo-

wie, zamek w Ujazdowie, świątynię Sybilli w Puławach czy Zamek Królewski w Warszawie. Częstymi motywami były także polskie postaci historyczne, jak Tadeusz Kościuszko czy książę Józef Poniatowski.

Okres pełnego rozkwitu i świetności manufaktury w Baranówce przypada na lata 1818-1840, a dowodem najwyższego uznania dla mistrzostwa jej wyrobów było przyznanie przez cara Aleksandra I przywileju znakowania ich godłem państwowym Rosji.

Michał Mezer kierował fabryką do swojej śmierci w 1820 roku. Po nim do ok. 1845 roku zakładem zarządzali jego synowie i bratankowie. Potem nastąpił okres znacznego obniżenia jakości wyrobów manufaktury.

W roku 1884 wytwórnę przejęła hrabina Kazimiera Grocholska, która sprzedała ją w 1895 roku kupcowi z Odessy Mikołajowi Gripariemu. Nowy właściciel stopniowo przestawiał produkcję na poszukiwane na rynku wyroby techniczne. W 1914 roku znaczną część zabudowań fabrycznych i magazynów strawił pożar. Po rewolucji 1917 roku fabryka została przejęta przez bolszewików.

Słowo Polskie

Wspólna akcja płastunów i harcerzy w Równem

7 czerwca młodzież z hufca „Wołyń” oraz 33 kurenia im. Ułasa Samczuka uczestniczyła w nagraniu reportażu o gen. Marku Bezruczce dla polskiej telewizji.

Generał Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej Marko Bezruczko jest wspólnym bohaterem Polski i Ukrainy. Podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku walczył ramię w ramię z Polakami, m.in. bronił Zamościa i uczestniczył w rozbiciu Armii Konnej Budionnego w bitwie pod Komarowem.

Dziś połączył Polaków i Ukraińców w inny sposób: poprzez współpracę między polskimi harcerzami z Harcerskiego Hufca „Wołyń” i ukraińskimi płastunami z 33 kurenia im. Ułasa Samczuka, do jakiej doszło w trakcie nagrywania reportażu o nim przez polską ekipę telewizyjną z TVP Info.

Duchowy opiekun płastunów ojciec Witalij Porowczuk oraz komendant hufca „Wołyń” pfm. Aleksander Radica podkreślili znaczenie podpisania sojuszu wojskowego przez Symona Petlurę i Józefa Piłsudskiego, przypomnieli historię wspólnych polsko-ukraińskich

walk z bolszewikami w 1920 roku i obrony Zamościa, mówili o potrzebie obiektywnego badania historii i wychowania młodzieży. Pod tablicą poświęconą generałowi Markowi Bezruczce wspólnie zapalono znicze pamięci.

Przypomnijmy, że Równe było pierwszym miastem na Ukrainie, w którym stanął pomnik Symona Petlury oraz zawisła tablica ku czci generała URL Marka Bezruczki. Podobna tablica znajduje się w Zamościu (Polska).

Prezes Kulturalno-Oświatowego Centrum im gen. Marka Bezruczki w Równem, Sergij Porowczuk

We Lwowie będzie park kultury duchowej

Park imienia Jana Pawła II zostanie przebudowany. Powstanie w nim m.in. droga krzyżowa, ale też strefa dla dzieci z atrakcjami, placem edukacyjnym i kompleksem sportowym.

Projekt stworzenia parku kultury duchowej im. Jana Pawła II w lwowskiej dzielnicy Sychów jest realizowany od dwóch lat. Jak mówi architekt ds. rozwoju przestrzennego, doktor Katedry Architektury Krajobrazu Państwowego Uniwersytetu Leśnictwa Oksana Olejniuk-Puchniak, będzie to pierwszy taki park na Ukrainie.

Znajdzie się w nim bulwar dla pieszych im. Papieża Jana Pawła II, droga krzyżowa, wypożyczalnia rowerów, nart i rolek. Spacerowicze będą mogli skorzystać z mobilnych kawiarni. Do parku będzie prowadzić minimum osiem wejść.

Bulwar i chodnik ominą pobliską cerkiew Narodzenia Najświętszej Marii Panny i poprowadzą do parku leśnego. W przyszłości ma w nim powstać duża strefa dla dzieci



Obecnie w parku imienia Jana Pawła II we Lwowie trwają prace odwadniające teren i montowane są schody

z atrakcjami, placem edukacyjnym i kompleksem sportowym.

Jak zaznacza proboszcz kościoła Narodzenia NMP o. Orest Fredyna: „Chcemy sprawić, by wszyscy czuli się tu dobrze. Jako ksiądz jestem

szczerze przekonany, że będzie to możliwe, gdy pojawi się tu centrum duchowe. Park wypoczynku nie tylko dla mieszkańców Sychowa, lecz dla wszystkich mieszkańców Lwowa. Możliwość, by w ciszy, sł-

uchając śpiewu ptaków, posiedzieć i zastanowić się, jak cudowna jest obecność Pana Boga wśród nas. To czyni nas lepszymi, napędza taką siłą i miłością, że razem będziemy mogli robić cuda. Dlatego wszyst-

kich zachęcam do przyłączenia się do dobrej sprawy, żebyśmy jako dzieci Boże, jako Ukraińcy, dążyli drogą Chrystusa do Zmartwychwstania”.

Obecnie trwają prace odwadniające teren i montowane są schody. Dyrektor LKP „Zielony Lwów” Bogdan Moskwiak informuje: „Mamy przewidziane 2 mln hrywien na budowę sieci kanalizacyjnej, płyt z piaskowca i barierok. Roboty rozpoczęto, jest już wykopany rów pod kanał odwadniający. W najbliższym czasie planujemy zakup wygodnych ławek, koszy na śmieci, być może za środki uzyskane od sponsorów. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, do Dnia Niepodległości planujemy zakończyć wymienione prace”.

Lwowski Park im. Jana Pawła II uroczystie otwarto 28 września 2007 roku. Pierwotnie obejmował teren wokół cerkwi Narodzenia NMP, na którym odbyło się spotkanie papieża z młodzieżą podczas jego pielgrzymki na Ukrainę w 2001 roku. W 2011 roku został on powiększony o park leśny „Zubrza”. Obecnie zajmuje powierzchnię 97,9 ha.

Igor Gałuszczak, Lwów, opracowanie tekstu Irena Rudnicka



Fot. KG RP we Lwowie

Czarodziejska noc w bibliotece

W tym niezwykłym wydarzeniu, które odbyło się w dniach 19-21 maja, mieli okazję uczestniczyć najmłodszy czytelnicy ze szkół polskich we Lwowie, w Mościskach, Strzelczyskach, Stanisławowie, Kałuszu i Dolinie.

Ponad 70 dzieci w wieku 9-13 lat wzięło udział w zajęciach prowadzonych przez gości z Polski: Izabellę Klebańską, autorkę scenariuszy programów telewizyjnych dla dzieci i młodzieży, Katarzynę Wasilkowską, autorkę książek dla dzieci, lektorkę języka angielskiego, tłumaczkę i copywriterkę,

oraz Beatę Ostrowicką, autorkę powieści dla dzieci i młodzieży.

Główną atrakcją 6. „Czarodziejskiej nocy w bibliotece” we Lwowie był nocleg w Obwodowej Bibliotece dla Dzieci.

Celem inicjatywy jest promowanie w nowoczesnej formie języka polskiego i czytelnictwa wśród dzieci polskich i polskiego pochodzenia.

Projekt został zrealizowany przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie we współpracy z Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku, lwowską oraz wrocławską bibliotekami.

Słowo Polskie na podstawie informacji KG RP we Lwowie

Wschodni Fundusz Dobroczynności pomaga rodakom ze Wschodu

Dzięki wsparciu Funduszu prezes TKPZL w Sądowej Wiszni Halina Wójcicka przeszła we Lwowie operację wszczęcia stentu.

Wschodni Fundusz Dobroczynności (WFD) jest narzędziem, za pomocą którego Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” od 2017 roku realizuje działania w zakresie pomocy charytatywnej i socjalnej na Wschodzie. Fundacja jest jedyną polską organizacją pozarządową, która otrzymała od Senatu RP środki na ten cel. W pierwszym półroczu tego roku na działalność WFD, na którą składa się pomoc charytatywna i socjalna dla najbardziej potrzebujących środowisk polskich na Wschodzie, pomoc stypendialna dla utalentowanej młodzieży i dzieci czy wsparcie kombatantów i osób zasłużonych dla podtrzymywania polskości na Wschodzie, Fundacja dostała od sponsorów i darczyńców 286 600 zł.

Środki przekazała m.in. Fundacja Banku PKO BP, która w niesłychanie szybkim tempie zareagowała na apel o pomoc dla dwóch Polek z Ukrainy znajdujących się w niezwykle trudnej sytuacji związanej z nagłym pogorszeniem stanu zdrowia. Jedną z nich jest 30-letnia Alisa Legowicz ze Lwowa, która niedawno przeszła amputację nogi. Fundacja przekazała na jej rzecz 20 000 zł na zakup protezy podudzia. Państwo Legowicz nie kryją wzruszenia. W liście skierowanym do prezes Fundacji

Banku PKO BP Małgorzaty Głębińskiej piszą, że dzięki protezie pani Alisa będzie mogła opiekować się synkiem, który niebawem zacznie stawiać pierwsze kroki.

Drugą Polką, której pomogła Fundacja Banku PKO BP, jest Halina Wójcicka, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej w Sądowej Wiszni i kierownik polskiego chóru Lilia. Kobieta od blisko 25 lat cały swój wolny czas poświęca na pracę z młodzieżą polskiego pochodzenia. Podczas niedawnego badania okazało się, że pani Halina musi być natychmiast operowana. Przekazana przez Fundację kwota pozwoliła przeprowadzić u niej zabieg wszczęcia stentów. Prośbę w jej sprawie wystosowali jej synowie Jerzy i Jarosław Wójcicy, którzy również są działaczami społecznymi. Operacja się udała, pani Halina czuje się dobrze i na koniec czerwca planuje udział w kolejnych polskich uroczystościach.

Wsparcie na rzecz Wschodniego Funduszu Dobroczynności przeka-

zała także Fundacja KGHM Polska Miedź. Dofinansowanie w kwocie 70 000 zł zostało przeznaczone na zakup wyposażenia i sprzętu medycznego dla Hospicjum Fundacji „Dajmy Nadzieję” we Lwowie oraz dla Domu Opieki w Brzuchowicach.

Dzięki dotacji od Fundacji BGK w wysokości 50 000 zł Wschodni Fundusz Dobroczynności pomoże m.in. 11-letniemu Władysławowi, który po operacji usunięcia guza mózgu i pojawieniu się krwaka potrzebuje kolejnych turnusów rehabilitacyjnych w Polskim Centrum Rehabilitacji VOTUM w Krakowie. Część tej kwoty pomoże także w sfinansowaniu kosztownej terapii antynowotworowej u 59-letniego Włodzimierza cierpiącego na raka nerki.

Pytania dotyczące działalności Wschodniego Funduszu Dobroczynności, można kierować pod adres e-mail: wfd@pol.org.pl.

Słowo Polskie





Osobne miejsce w treści wykładów stanowiła prezentacja ostatniego zbioru wierszy Jarosława Iwaszkiewicza „Muzyka wieczorem”

Filozofowanie za pomocą dźwięków

W dniach 15-20 maja przebywał w Łucku z cyklem wykładów o relacjach między muzyką i literaturą dr hab. Artur Żywiołek, profesor Akademii Jana Długosza w Częstochowie.

Słuchaczami prof. Artura Żywiołka byli studenci polonistyki Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki. W czasie 20 wykładów pod wspólnym tytułem „Filozofować za pomocą dźwięków». Muzyka do wierszy, wiersze do muzyki. W kręgu polskiej poezji XX wieku» profesor przedstawił im wybrane zagadnienia dotyczące związków poezji i muzyki na przykładzie twórczości Bolesława Leśmiana (1877-1937), Edwarda Stachury (1937-1979), Jacka Kaczmarskiego (1957-2004), Jarosława Iwaszkiewicza (1894-1980) i Stanisława Barańczaka (1946-2014). „Muzyka – twierdzi prof. Żywiołek – jest systemem semiotycznym, który może przekazywać określone znaczenia (emocje, afekty, nastroje) za pomocą znaków niewerbalnych. Relacja między poezją a muzyką tworzy określoną »intermedialną przestrzeń«. Podejmuję zatem próbę opisu tej »przestrzeni« w dwojakim sensie: muzyki pisanej do tekstów oraz tekstów pisanych do muzyki, jak w przypadku »Podróży zimowej« Stanisława Barańczaka – wierszy do muzyki Schuberta”.

Na cykl złożyły się wykłady: „Rytm jako światopogląd”. Muzyczność poematu „W malinowym chruśniaku” Bolesława Leśmiana. („W malinowym chruśniaku” wobec „Pieśni nad pieśniami”); Leśmian Marka Grechuty: muzyka i słowo; „Wyrazić istnienie”. Wiersze i pio-

senki Edwarda Stachury; Muzyka do wierszy Stachury: jeden tekst – wiele interpretacji (na przykładzie „Życie to nie teatr”); Polskie mity, polskie imaginaria: twórczość poetyczna i muzyczna Jacka Kaczmarskiego; Historia i współczesność w twórczości Jacka Kaczmarskiego; Człowiek wobec czasu w cyklu poetycznym „Muzyka wieczorem” Jarosława Iwaszkiewicza; Muzyczne interpretacje wierszy Iwaszkiewicza (Miroslaw Czyżykiewicz, „Muzyka wieczorem”); Literackość muzyki, muzyczność literatury. Wiersze do muzyki Schuberta (Stanisław Barańczak, „Podróż zimowa...”); „Leiermann” Wilhelma Müllera i „Stojąc przed witryną” Stanisława Barańczaka. Próba analizy komparatystycznej (tekst, muzyka).

Zasadnicze treści wykładów, poświęconych antropologii wizualności i audialności w polskiej poezji współczesnej, obejmowały zagadnienia związane z tzw. intermedialną przestrzenią literatury i muzyki. Wybór tekstów kultury motywowany był potrzebą przedstawienia przemian estetycznych w zakresie audialności i wizualności.

Interpretacji zostały poddane teksty Bolesława Leśmiana składające się na cykl „W malinowym chruśniaku”; cykl, którego istotnym kontekstem jest biblijna „Pieśń nad pieśniami”, a także celtycka legenda o Tristanie i Izoldzie. Interesującym przykładem muzycznej interpreta-

cji poematu „W malinowym chruśniaku” jest suita Marka Grechuty.

Związki literatury (poezji) i muzyki stanowią ważny element twórczości Jacka Kaczmarskiego i Edwarda Stachury. Na przykładzie twórczości wymienionych poetów dokonano analizy porównawczej dwóch różnych systemów semiotycznych i ich komplementarności, a także możliwości ewokowania idei i afektów składających się na doświadczenie wolności, prawdy i autentyczności.

Osobne miejsce w treści wykładów stanowiła prezentacja ostatniego zbioru wierszy Jarosława Iwaszkiewicza „Muzyka wieczorem”. Zaprezentowano liczne przejawy muzycznych inspiracji i fascynacji poety, a także przedstawiono propozycje znalezienia adekwatnej formy muzycznej dla wierszy wchodzących w skład tomu.

Związki muzyki i literatury wskazują wyraźnie na to, że przemiany współczesnej estetyki dokumentują tę skalę doświadczeń zmysłowości, która staje się nie tylko efektowną ornamentacją dyskursu poetyckiego, lecz także wyznacza nowy nurt w badaniach kulturowych: antropologii widzenia i słyszenia.

Unikalnym przejawem związków literatury i muzyki jest twórczość poetyczna Stanisława Barańczaka, zwłaszcza zaś jego wiersze do muzyki Franciszka Schuberta. Najważniejszym elementem zbioru „Podróż zimowa” jest rytm, poetyka kontrastów, powtórzeń i przekształceń złożonej topiki drogi, wędrówki, czasu, życia, śmierci.

Słowo Polskie na podstawie informacji KG RP w Łucku

Formuła 1 po lwowsku

Od 2 do 4 czerwca we Lwowie po raz siódmy odbył się Leopolis Grand Prix Festiwal, Międzynarodowy Festiwal Samochodów Zabytkowych z udziałem 189 aut z dziewięciu państw.

Festiwal nawiązuje do przedwojennych wyścigów okrężnych ulicami Lwowa, jakie rozgrywano na tzw. lwowskim trójkącie, nazwanym tak z powodu charakterystycznego kształtu trasy (trójkąt ze świętymi rogami). Kierowcy pokonywali na torze o długości 3,041 m do stu okrążeń. Pierwszy wyścig wystartował 8 września 1930 roku, a już w następnym zyskał status międzynarodowego. Od 1932 roku otrzymał nazwę i status Grand Prix Lwowa – wyścigów, które były poprzednikiem Formuły I. Lwów był jedynym miastem II Rzeczypospolitej, w którym wyścigi zorganizowano na tak wysokim poziomie. W sumie odbyły się cztery razy.

Leopolis Grand Prix reaktywowano w 2011 roku. Celem jego organizatorów było przeprowadzenie cyklicznych zawodów zgodnie z zasadami Międzynarodowej Federacji Pojazdów Zabytkowych oraz wpisanie ich na międzynarodową listę oficjalnych imprez w Europie.

W tym roku Park Kultury i Wypoczynku im. Chmielnickiego został przekształcony w retromiasteczko z ulicami Angielską, Niemiecką, Ukraińską, Francuską, Amerykańską, Włoską, Japońską, Sowiecką, Skandynawską i oczywiście Polską. Na każdej z nich znalazły się auta produkowane

w danym kraju, odpowiedni wystrój, serwowano dania kuchni narodowej, a wszystkiemu towarzyszyła muzyka w wykonaniu lwowskich zespołów muzycznych. Powstały też dzielnice wojskowa i dziecięca. W wojskowej Stowarzyszenie „Pamięć” zrekonstruowało obóz wojskowy, w dziecięcej zaś odbyły się wyścigi na dziecięcych samochodach pedałowych „Formuła 001” (w 1930 roku właśnie takie wyścigi rozpoczęły lwowskie Grand Prix).

W retrowyścigach wzięły udział zabytkowe samochody z Ukrainy, Białorusi, Polski, Litwy, Austrii, Włoch, Czech, USA i Estonii. Te dwa ostatnie kraje były reprezentowane po raz pierwszy.

Na festiwalu zaprezentowano amerykański przemysł samochodowy w postaci m.in. takich aut jak: Ford T (1912), Pontiac Landau (1928), Cadillac de Ville (1963), Cadillac Calais (1967), Buick Le Sabre (1976), Buick Electra (1972). Przy ulicy Angielskiej stały: Jaguar XJ-12 (1984), Jaguar SS100 (1936) i Rolls Royce Silver Cloud II (1962). Na ulicy Niemieckiej można było spotkać: Wanderera W23 (1938) i BMW DA3 Wartburg (1930). Z sowieckich marek pojawił się legendarny samochód ZiŁ-115 (1978 roku), którego używał komunistyczny przywódca Ukrainy sowieckiej Włodzimierz Szerbicki, oraz ZiS-110, GAZ-13 i Czajka GAZ-14, nazywana „sowieckim członkowskim”, ponieważ tylko tymi autami jeździli członkowie biura politycznego KC KPZS.

Igor Gałuszczak, Lwów, opracowanie tekstu Irena Rudnicka





Uroczystość obfitowała w popisy artystyczne i recytatorskie

Ostatni dzień w szkole imienia Grocholskich

3 czerwca w sali konferencyjnej Centralnego Uniwersytetu odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Polskiej Szkole Sobotnio-Niedzielnej im. Rodziny Grocholskich w Winnicy.

W trakcie wesołej imprezy ponad 60 uczniów w wieku od 6 do 60 lat otrzymało dyplomy pamiątkowe i słodkie prezenty. Dla najbardziej aktywnych przewidziano nagrody specjalne w postaci gier planszowych ufundowanych przez polski IPN. Najstarszy podopieczny nauczycielki języka polskiego Lidii Paulukiewicz otrzymał książkę Zofii z Zamoyskich Tadeuszowej Grocholskiej „Wspomnienia bolesne 1917-1919”.

Uroczystość obfitowała w popisy artystyczne i recytatorskie. Piękne wiersze w języku polskim recytowali m.in. Maria Oszowska oraz

najmłodszy uczestnik Dyktanda z Języka Polskiego w Winnicy Roman Segeda. Zespół artystyczny Kresowiaczki działający przy Chrześcijańsko-Demokratycznym Związku Polaków Winnicy wykonał piosenki „Bal na łące” oraz „Baloniki”, a dwie jego członkinie – Anna Wójcicka i Nastia Kińdzierska, zagrały na fortepianie muzykę Chopina.

Ponad 60 uczniów w wieku od 6 do 60 lat otrzymało dyplomy pamiątkowe i słodkie prezenty

Po emocjonalnej i rozśpiewanej części oficjalnej na uczestników spotkania czekał słodki poczęstunek z kawą i herbatą. Wszyscy bardzo się ucieszyli, kiedy dowiedzieli się, że Lidia Paulukiewicz przez kolejny rok będzie uczyć polskiego w szkole im. Grocholskich. Polonistka przybyła rok temu z Rzeszowa i podbiła serca starszych i młodszych winniczan wspaniałym podejściem do nauki oraz zaangażowaniem w przygotowanie różnych imprez i konkursów.

Głównym organizatorem imprezy była Natalia Abaszka, szkolna administrator. Szkoła należy do programu Fundacji WiD „Biało-czerwone ABC” finansowanego ze środków Senatu RP. Honorowy patronat nad szkołą sprawuje Rodzina Grocholskich.

Słowo Polskie

Recytacje polskiej poezji w Winnicy

20 przedstawicieli lokalnych organizacji polskich wzięło udział w konkursie recytatorskim „Witaj Maj, Trzeci Maj”.

Do konkursu zgłosiła się młodzież i osoby dorosłe. W drugiej połowie maja w Galerii Interszyk recytatorzy przed profesjonalnym jury prezentowali wybrani przez siebie wiersz polskiego poety. Jury oceniało kulturę słowa, poprawną wymowę, pamięciowe opanowanie wiersza oraz ogólny wyraz artystyczny. Zwycięzcy zostali uhonorowani nagrodami. Konkurs zorganizowała Konfederacja Polaków Podola XXI w. przy wsparciu KG RP w Winnicy.

Słowo Polskie



Fot. Sergiusz Olijnyk

WIERSZ NA DZIEŃ DOBRY

Lata promienie

Lato przez okno
patrzy na świat już czerwiec
piękna pogoda
i bujna przyroda.
Krople deszczu spadające
na drzewa nocą
zatem za dnia słońca promienie nas ozłocą.
Jak to takie myśli są z początkiem lata
poprzez bogactwo duszy
i przyszłość usłaną promieniami lata.

Tomasz Smoleń, Lublin

Pod Kijowem odsłonięto grobowiec Chojeckich

Znajdujący się we wsi Didowszczyzna granitowy nagrobek poświęcił 9 maja ks. bp Witalij Skomarowski, który celebrował uroczystą mszę świętą.

Didowszczyzna obok wsi Holaki (dziś Hulaki Wielkie) i Tomaszówka (rej. fastowski, obw. kijowski) należała do rodu Chojeckich. Wszystkie trzy miejscowości kupił w 1810 roku Jan Nepomucen Chojecki herbu Lubicz, działacz polityczny i społeczny, uważany za jednego z największych zwolenników Konstytucji 3 maja i orędownika postępowych poglądów. Zamieszkał w Didowszczyźnie, gdzie postawił dwór. Niestety, budynek nie przetrwał do naszych czasów. Jan Nepomucen Chojecki ufundował też kościół św. Trójcy, który został ukończony już po jego

śmierci w 1817 roku przez wdowę po nim, Katarzynę z Boreyków. W krypcie kościelnej chowano Chojeckich ze wszystkich majątków. Kościół też już nie istnieje.

Innym miejscem pochówku Chojeckich były znajdujące się w parku dworskim dwa grobowce rodzinne z czarnego granitu. Do dziś zachował się jeden z nich. Zawiera szczątki Elodii z Chojeckich Światopełk-Zawadzkiej (zm. w 1911 roku), wnuczki Jana Nepomucena, oraz Bolesława Chojeckiego z Policzyńców (zm. w 1904 roku). I to on został poddany renowacji.

W uroczystości wzięli udział konsul RP Tomasz Dederko oraz attaché konsularny Klaudia Teno-dji.

Słowo Polskie na podstawie informacji Ambasady RP w Kijowie

Kolejki na granicy do śledzenia on-line

Przekraczający granicę ukraińską z krajami UE mogą obserwować sytuację na przejściach za pośrednictwem portalu <http://kordon.sfs.gov.ua/pl/Home/Countries/pl/o>.

Portal uruchomiła Państwowa Służba Fiskalna Ukrainy. „W związku ze zniesieniem wiz do UE oczekujemy natężenia ruchu granicznego z krajami Unii graniczącymi z Ukrainą. Żeby opracować optymalny przejazd i obliczyć czas potrzebny na przekroczenie granicy, Państwowa Służba Fiskalna Ukrainy proponuje sprawdzić czas oczekiwania na poszczególnych przejściach granicznych” – czytamy w komunikacie PSFU.

Serwis Granica dostępny w siedmiu językach: ukraińskim, angielskim, rosyjskim, węgierskim, polskim, rumuńskim i słowackim, informuje o czasie oczekiwania samochodów osobowych i ciężarowych na wszystkich

przejściach oraz na granicy z tymczasowo okupowanym Krymem.

Od 11 czerwca obywatele Ukrainy posiadający paszporty biometryczne mogą wjechać do krajów członkowskich UE z wyjątkiem Wielkiej Brytanii i Irlandii bez wizy na 90 dni – w ciągu pół roku – w celach biznesowych, turystycznych lub rodzinnych. Ukraińcy wjeżdżający do Polski muszą ponadto uzasadnić cel i warunki planowanego pobytu, dysponować wymaganymi środkami finansowymi oraz mieć ubezpieczenie. Nie mogą widnieć w bazach danych jako osoby, którym – z różnych przyczyn – odmówiono wcześniej wjazdu, oraz nie mogą zostać uznane za zagrażające porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu wewnętrznemu.

Kto z przekraczających granicę w ruchu bezwizowym chce podjąć pracę na terytorium Polski, musi mieć np. oświadczenie o zamiarze powierzenia wykonywania pracy lub zezwolenie na pracę.

Słowo Polskie, PAP

Podolska Golgota w Szarogradzie

26 maja kościół św. Floriana wraz z powstającą w jego pobliżu drogą krzyżową zostały podniesione do rangi sanktuarium, które otrzymało nazwę Męki Pańskiej.

Uroczystościom, na które przybyli pielgrzymi z ponad 70 miejscowości, przewodniczył nuncjusz apostolski na Ukrainie arcybiskup Claudio Gugerotti w koncelebrze z biskupem ordynariuszem diecezji kamienieckiej Leonem Dubrawskim, biskupem ordynariuszem diecezji odesko-symferopolskiej Bronisławem Biernackim, biskupem sufraganiem diecezji kamienieckiej Radosławem Zmitrowiczem, biskupem sufraganiem diecezji odesko-symferopolskiej Jackiem Pylem, biskupem emerytem Marianem Buczkim oraz biskupami obrządku wschodniego. Władze obwodowe, rejonowe i miejskie reprezentował przewodniczący Winnickiej Obwodowej Administracji Państwowej Walerij Korowij.

Choć licząca 3 km i 14 stacji droga krzyżowa nie jest jeszcze ukończona, i tak jest największą kalwarią na Ukrainie. Wierni przyjeżdżają tu już od kilku lat, żeby kroczyć szlakiem podobnym do tego, który pokonywał Chrystus, i prosić Boga o łaski. Stacje Męki

Pańskiej są usytuowane na wzgórzach przypominających jerozolimskie, dzięki czemu pielgrzymi mogą sobie wyobrazić cierpienie Jezusa Chrystusa.

Z powodu dużej liczby wiernych uroczystość odbywała się nie w kościele św. Floriana, lecz w pobliżu świątyni. Pielgrzymów nie powstrzymał nawet zimny deszcz, padający od rana. Zatrzymując się na stacjach, zwracali się do Boga z modlitwą za matki, które straciły swoje dzieci w wyniku aborcji czy podczas wojny, za młodzież, za córki i synów, którzy odeszli od wiary, za mających złe myśli, żeby Pan zawrócił ich od realizacji tych zamiarów, za zmarłych, m.in. za biskupa Piotra Malczuka.

Po zakończeniu drogi krzyżowej przewodniczący Walerij Korowij wyraził szczerą wdzięczność biskupowi ordynariuszowi i braciom franciszkanom za to że „w tym trudnym dla kraju czasie mogliśmy wspólnie się modlić za jego przyszłość i za przyszłość naszych dzieci”.

Budowę drogi krzyżowej rozpoczęto w 2008 roku. Do jej sfinansowania przyłączyło się wielu prywatnych sponsorów. Dzięki drodze Szarogród znalazł się na liście „7 cudów Winniczyny”.

Lidia Baranowska na podstawie informacji credo.pro



Podpis

Pożegnanie kardynała Lubomyra Huzara

2-3 czerwca we Lwowie i 4-5 czerwca w Kijowie odbyły się uroczystości pożegnalne zmarłego 31 maja wieloletniego zwierzchnika Ukrainieckiej Cerkwi greckokatolickiej.

Kardynał Lubomyr Huzar zmarł w Kijowie w wieku 84 lat. 1 czerwca trumnę z jego ciałem przewieziono do Lwowa, do soboru św. Jura, gdzie tysiące ludzi przyszło oddać hołd swemu dawnemu duszpasterzowi. Przed kościołem na telebimach wyświetlano filmy o zmarłym kardynale i wywiady z nim. 3 czerwca z soboru wyruszyła procesja żałobna do cerkwi św. Michała Archanioła, w której wzięły udział jeszcze liczniejsze rzesze wiernych. Trumnice jadące na lawecie armatniej towarzyszyli seminarzyści, zakonnicy i zakonnice z różnych zgromadzeń, hierarchowie greckokatolicy z arcybiskupem większym Światosławem Szewczukiem, przedstawiciele władz, wspólnot kościelnych z różnych miejscowości oraz lwowianie.

4 czerwca szczątki byłego arcybiskupa większego lwowskiego, a następnie kijowsko-halickiego wróciły do Kijowa. Mieszkańcy stolicy mogli pożegnać duchownego w soborze katedralnym Zmartwychwstania Chrystusa. Następnego dnia odbyły się uroczystości pogrzebowe. Kardynał Huzar spoczął w krypcie katedry.

Lubomyr Huzar urodził się w 1933 roku we Lwowie. Wyemigrował do Austrii, a następnie do Stanów Zjednoczonych. Świecenia kapłańskie otrzymał w roku 1958. Później przeniósł się do Rzymu, gdzie studiował na Ukrainieckim Uniwersytecie Katolickim. Po uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości przeniósł się do Lwowa. W 1997 roku odebrał tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata za po-

moc, jakiej jego najbliższa rodzina udzielała Żydom ukrywającym się przed prześladowaniami hitlerowskimi podczas II wojny światowej.

W 2001 roku Huzar stanął na czele Ukrainieckiego Kościoła greckokatolickiego. Szacuje się, że Kościół ten ma na Ukrainie ponad 5 mln wyznawców, na emigracji kilka milionów, w Polsce kilkadziesiąt tysięcy. W 2011 kardynał ustąpił ze stanowiska ze względu na wiek i stan zdrowia. Po przejściu na emeryturę pozostawał jednym z największych autorytetów moralnych współczesnej Ukrainy.

Wyrazy współczucia w związku ze śmiercią hierarchy przekazali prezydent Ukrainy Petro Poroszenko oraz premier Wołodymyr Hrojsman, który napisał na Facebooku: „Do wieczności odszedł wielki, niezmiernie mądry i oddany Ukrainie człowiek”.

Słowo Polskie na podstawie informacji PAP



Z powodu dużej liczby wiernych uroczystość odbywała się nie w kościele św. Floriana, lecz w pobliżu świątyni

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Kozickiego 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411
tel. (+380) 432 507 412
tel. (+380) 432 507 413

Po uzyskaniu połączenia telefonicznego należy wybrać tonowo opcję językową, a następnie numer docelowy - zgodnie ze wskazówkami automatycznej sekretarki:

- sprawy wizowe i paszportowe – wybierz 1
- sprawy Karty Polaka i polonijne – wybierz 2
- sprawy obywatelskie i pomocy prawnej – wybierz 3

faks. (+380) 432 507 414

Urząd pracuje
od poniedziałku do piątku
od 8.15 do 16.15

e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl

Spotkanie delegatury pallotyńskiej w Żytomierzu

Na spotkaniu ogłoszono imię nowego delegata prowincjała na Ukrainie, którym został ks. Jarosław Olszewski, proboszcz parafii Bożego Miłosierdzia w Żytomierzu (rej. Malowanka).

Zjazd pallotyńskiej delegatury Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (pallotyń) na Ukrainie odbyło się w dniach 22-24 maja w klasztorze sióstr benedyktynek. Wzięli w nim udział goście z Polski – przedstawiciele Prowincji Chrystusa Króla Stowarzyszenia Apostolstwa Ka-

tolickiego: ks. Artur Stępień SAC, radca prowincjałny (Warszawa), ks. Grzegorz Młodawski SAC, dyrektor Sekretariatu Misyjnego i radca prowincjałny (Ząbki), oraz ks. Włodzimierz Osica SAC, wicedyrektor Pomoc dla Katolików na Wschodzie (Ząbki).

Podczas spotkania wspomniano i dziękowano ks. Stanisławowi Kantorowi SAC, delegatowi prowincjała na Ukrainę, za jego dziewięcioletnią służbę, a także witano ks. Jarosława Olszewskiego SAC na nowym sta-

nowisku. Pallotyńscy omawiali także sytuację w parafiach i klasztorach na całej Ukrainie.

Ksiądz Jarosław Olszewski SAC pracuje na Ukrainie od 1990 roku. Zaczął pełnić posługę duszpasterską w Żytomierzu, był proboszczem w Sarnach, delegatem prowincjała, rektorem Domu Księży Pallotyńców we Lwowie-Brzuchowicach, a od roku 2005 jest proboszczem i budowniczym kościoła przy parafii Bożego Miłosierdzia w Żytomierzu.

Walentyna Jusupowa